

Specustawa powinna ułatwiać procedury, a nie komplikować

Pierwsze dni obowiązywania nowego prawa dla uchodźców pokazały, ile jest w nim niedociągnięć.

PAWEŁ ROCHOWICZ

We wtorek sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przyjęła projekt, który ma naprawić jedną z podstawowych wad specustawy wspierającej ukraińskich uchodźców. Nowela jest krótka: wykreśla słowo „bezpśrednio”, czyli wymóg przekroczenia polsko-ukraińskiej granicy przez uchodźców, by dobrodziejstwa ustawy objęły także tych, którzy dotarli do Polski przez inne kraje.

dzianą w unijnych przepisach. Choć została ona udzielona im z automatu już 4 marca, potwierdzeniem, że dana osoba z niej korzysta, mogłoby być zaświadczenie wystawione przez Urząd do Spraw Cudzoziemców.

1,95 mln

uchodźców przyjechało z Ukrainy do Polski od początku wojny

Problem wielu granic

Choć MSWiA zastrzega, że nie ma żadnych oficjalnych danych, szacuje się, że przez Mołdawię, Rumunię, Węgry i Słowację bezpiecznie szlakiem z południowo-wschodniej Ukrainy dotarło do Polski ponad 100 tys. osób.

Rozumiem kryzysową sytuację, ale można było poświęcić dzień więcej na konsultacje przepisów o pomocy dla uchodźców, żeby nie trzeba było ich kilka dni po wejściu w życie zmieniać – komentuje dr hab. Grzegorz Makowski z Fundacji Batorego i SGH. – Mam wrażenie, że rząd, jak zwykle, nie chciał słuchać głosu ekspertów, a zwłaszcza organizacji zajmujących się pomocą cudzoziemcom.

Nie jest grzechem błędzić, grzechem jest tkwić w błędzie – powiedział w czasie obrad komisji Michał Wąsik, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. Okazało się bowiem, że już w pierwszych dniach obowiązywania przepisów specustawy prezydenci miast i wojewodowie zaczęli zgłaszać w MSWiA problem, że pod jeden dach trafiają uchodźcy, którzy dotarli do Polski różnymi drogami, i część z nich nie ma prawa do rejestracji w systemie PESEL, a także do 300 zł świadczenia przewidzianego w specustawie. Przyjmujący ich Polacy nie mieliaby prawa do obiecanych przez rząd pieniędzy na ich utrzymanie.

Przez cały czas wiceszef MSWiA zapewniał jednak, że te osoby miałyby prawo do wsparcia w Polsce, jednak udzielanego na innych zasadach. Tyle że w praktyce musieliby oni starać się o tzw. ochronę tymczasową przewi-

Problem w tym, że ma on obecnie tylko jeden punkt wystawiania takich zaświadczeń, przy ul. Taborowej 33 w Warszawie. Z informacji uzyskanych przez „Rzeczpospolitą” w tym urzędzie wynika, że w czwartek już 22 cudzoziemców złożyło wnioski o takie zaświadczenia.

Czym jest wojna

Przygotowany w sejmowej komisji projekt, który wykreśla słowo „bezpśrednio” z formy wjazdu do Polski, umożliwi rozszerzenie ustawy także na tych, którzy dotarli tu np. drogą powietrzną.

O tym, że warto ten projekt uzupełnić, jest przekonany radca prawny Maciej Trojanowski, prowadzący kancelarię w Przemysłu i uczestniczący w akcji pomocy prawnej Ukraińcom nad granicą.

Spotkałem się z osobami, które po przyjeździe do Polski z innych krajów niż Ukraina z powodu tego właśnie przepisu wracały na Ukrainę tylko po to, aby potem jeszcze raz wjechać do Polski przez granicę ukraińsko-polską – relacjonuje. Zauważa przy tym, że dziś w ustawie jest kryterium, że wjazd do Polski nastąpił „w związku z działaniami wojennymi” na terytorium Ukrainy. – Warto ten przepis poprawić rozsądnie. Chodzi o wyeliminowanie przypadków, czy ponowny wjazd będzie uznawany za pozostający w związku z wojną – sugeruje mecenas Trojanowski.

Inną luką specustawy, która może się ujawnić w praktyce, jest to, że przy nadawaniu numeru PESEL nie przewidziano „z automatu” zakładania profilu zaufanego dla każdej osoby do tego uprawnionej.

– Jeżeli więc obywatel Ukrainy złoży jedynie wniosek o PESEL, a następnie będzie chciał starać się np. o 500+, konieczna będzie kolejna wizyta w urzędzie, by potwierdzić profil zaufany – zauważa Maciej Trojanowski.

Ustawę warto też poprawić w tych fragmentach, które dotyczą oświaty. Skoro nauka w Polsce jest obowiązkowa, to wszystkie ukraińskie dzieci między 7. a 18. rokiem życia powinny zapisać się do szkoły. Nawet te, którym obecnie zapewniono zakwaterowanie w ośrodkach wypoczynkowych z dala od cywilizacji.

– Wnosimy o to, by umożliwić ukraińskim uczniom, szczególnie starszym, wywiązanie się z obowiązku szkolnego zdalnie. Być może warto uruchomić telewizyjny kanał edukacyjny po ukraińsku – mówi Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich.

Samorządowcy i związkowcy postulują, by ułatwić ukraińskim nauczycielom zatrudnienie w polskich szkołach i przedszkolach. Specustawa w tym roku szkolnym zezwala na zatrudnienie na stanowisku pomocy nauczyciela w szkolnym oddziale przygotowawczym osoby nieposiadającej obywatelstwa polskiego, jeżeli zna język polski. Nie ma wymogu potwierdzania znajomości polskiego jakimkolwiek dokumentem. Nie przewidziano jednak żadnych ułatwień do zatrudniania na stanowisku nauczyciela.

Podatkowe dylematy

Specustawa nie reguluje zasad opodatkowania wynagrodzeń Ukraińców pracujących w Polsce, szczególnie na umowach cywilnoprawnych. Przedsiębiorcy nie mają pewności, czy od wypłacanego im wynagrodzenia pobierać stawkę 17 proc. według skali, czy zryczałtowany podatek 20 proc. Sposób rozliczenia umów cywilnoprawnych zależy od tego, w którym kraju ukraiński zleceniobiorca ma rezydencję podatkową.

W czasie wojny trudno jednak uzyskać ukraiński certyfikat rezydencji. Nie wiadomo też, czy wystarczy oświadczenie zagranicznego zleceniobiorcy, że przeniósł się na stałe do Polski. Pracowników

OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

JANUSZ CZARNIECKI

wicedziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie, koordynator pomocy pro bono dla Ukraińców na Podkarpaciu



Najpoważniejszą wadą specustawy o uchodźcach jest warunek bezpośredniego przyjazdu uchodźcy z Ukrainy do Polski. Mam sygnały od przemysłowych adwokatów świadczących nad granicą pomoc prawną, że ten nieprzemysłowy przepis w ciągu kilku dni obowiązywania wyrządził wiele szkód. Są bowiem matki z dziećmi, które wracają do Ukrainy, by wjechać do Polski ponownie, ponosząc koszty i realne ryzyko dla zdrowia i życia. Świadczy to o niechlujstwie ustawodawcy. Dobrze, że zapowiedziano zniesienie tego ograniczenia, ale – niestety – w ustawie pozostanie wiele innych nieuzasadnionych ograniczeń. Na przykład niewyftumaczalne wydaje się nieobjęcie nią studentów ukraińskich uczelni, którzy nie mają obywatelstwa ukraińskiego, a chcą kontynuować studia w Polsce. Nie ma też uzasadnienia ograniczenie nowych udogodnień podatkowych tylko do darowizn dla zamkniętego kręgu odbiorców. Nie skorzystają z nich firmy, które bezpośrednio, nieraz na dużą skalę, wspomagają odbiorców w Ukrainie finansowo czy też np. sprzętem transportowym czy medycznym. Przecież państwu polskiemu powinno zależeć na dobrej kondycji finansowej polskich firm, by mogły na różne sposoby wspomagać Ukrainę nie tylko teraz, ale i w przyszłości.

OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

senator z koła senatorów niezależnych



Cieszę się, że ze specustawy zniknie przepis mówiący o tym, że pomoc otrzymają wyłącznie ci uchodźcy, którzy przekroczyli polsko-ukraińską granicę. Przypomnę jednak, że w czasie prac nad specustawą już kilka dni temu zgłaszaliśmy, że obecne brzmienie tych przepisów wyklucza z pomocy przewidzianej w specustawie nawet sto tysięcy osób, które dotarły do Polski przez Mołdawię, Rumunię, Węgry i Słowację. Było to nieludzkim pozbawianiem tych uchodźców wsparcia. Tej pomocy byłiby pozbawieni także Polacy, którzy z potrzeby serca, bez pytania, jaką granicę przekroczyli, przygarbieni ich pod swój dach. Cieszę się, że problem zostanie rozwiązany i nie ma znaczenia, że mogłoby go nie być, gdyby PiS nie odrzucił kilka dni temu w Sejmie tak samo brzmiącej senackiej poprawki. Najważniejsze, że za kilka dni wszyscy obywatele Ukrainy będą objęci w Polsce taką samą pomocą.

ze wschodu będzie przybywać, warto więc jak najszyciej wyjaśnić te kwestie, żeby nie narażać przedsiębiorców na ryzyko sporów.

Specustawa, a także rozporządzenie ministra finansów wprowadziły podatkowe preferencje dla przedsiębiorców pomagających ofiarom wojny na Ukrainie. Przede wszystkim jest to zerowy VAT na darowizny. Ale tylko przekazywane określonym podmiotom, np.

jednostkom samorządu terytorialnego.

– Na liście obdarowanych powinny znaleźć się także organizacje prowadzące działalność pożytku publicznego (również ukraińskie) oraz kościelne osoby prawne – apeluje do władz Konfederacja Lewiatan.

Współpr.: Monika Pogroszewska, Mateusz Rzemek, Przemysław Wojtasik, Katarzyna Wójcik